

Kadra skoczków analizuje treningi za pomocą wielu kamer

Data publikacji: 5.09.2016 13:00

Po zgrupowaniu Kadry Narodowej A w skokach narciarskich sztab szkoleniowy będzie miał bardzo dużo materiału do analizy. Podczas treningów na skoczni w Wiśle Malince wykorzystywano wiele kamer, które pozwoliły na uzyskanie jak największej liczby ujęć z różnych punktów obiektu. W montaż urządzeń i ich obsługę bardzo aktywnie włączył się Adam Małysz, dzięki któremu firma GoPro udostępniła skoczkom kilka swoich kamer.

□

Jeżdżący w rajdach samochodowych Adam Małysz od dawna korzysta z kamer sportowych. - **Mam takie kamery GoPro, bo gdy startuję w rajdach, to często ich używamy, przypinamy do auta do środka, na zewnątrz, na koło, żeby widzieć zarówno jak samochód się zachowuje oraz jak kierowca. Dzięki temu mamy materiał video do porównań i treningu. Tutaj akurat trenerzy wpadli na taki pomysł, że dobrze byłoby sfilmować skoki, więc chętnie pomogłem. Sfilmowaliśmy treningi i teraz mamy sporo materiału, czeka nas trochę roboty** – tłumaczy najbardziej znany mieszkaniec Wisły, który podczas zgrupowania Kadry Narodowej A spędził na treningach wiele godzin, montując w różnych punktach kamery z pomocą sztabu szkoleniowego i pracowników PZN.

Trener Stefan Horngacher nie ukrywa, że analiza to bardzo istotny element pracy w skokach narciarskich. - **Jesteśmy skupieni na pracy nad najdrobniejszymi szczegółami. Chcemy stawać się coraz lepsi i podnosić nasz poziom. Dlatego też potrzebujemy dużo materiału do analizy, nie tylko z wieży trenerskiej, ale też z innych miejsc skoczni, by widzieć jak poruszają się zawodnicy, zwłaszcza, jeśli chodzi o pozycję dojazdową i sylwetkę w locie. Dlatego też zamontowaliśmy na skoczni wiele kamer, by mieć lepszy punkt widzenia i zobaczyć więcej detali. Teraz mamy bardzo dużo materiału do analizy, ale bardzo mnie to cieszy** – komentuje szkoleniowiec.

Co może dać materiał nagrany przez kamery? - **Myślę, że przede wszystkim dokładnie zobaczymy pozycję dojazdową zawodnika, jak prowadzi narty w torach, ugięcie i ułożenie kolan, czy stopy są za szeroko, za wąsko lub centralnie ustawione w torach. W tym ostatnim ułożeniu powinno najlepiej jechać. Pozycja dojazdowa ma później odzwierciedlenie w prędkości na progu – opowiada Adam Małysz. – Zobaczymy też samo wyjście z progu, czy się narty krzyżują, czy nie. Trenerzy zawsze widzą to trochę z boku, a gdy kamera jest centralnie w pozycji zawodnika, to dokładnie widać jaki błąd zawodnik popełnia** – dodaje.